MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr. 279. Warszawa, dn. 14 grudnia 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y./

Nr. 279.   Warszawa, dn.14 grudnia 1927r.

I. S P R A W Y   P O L S K I E.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

THE FORTNIGHTLY REVIEW z grudnia zamieszcza art.Caldwell'a, w którym autor na wstępie podkreśla,iż Polska jest międzynarodową dziejową koniecznością, jeśli wolność Europy ma trwać;.Swiat powinien wiedzieć, że Polacy w każdej godzinie dnia i nocy bronią Europę od dalszego niebezpieczeństwa bolszewickiego i penetracji wpływów sowieckich. Polska - podkreśla autor - wypowiada się przeciwko psychice wojennej. Nie "nienawidzi" ona ani Rosji ani Prus bez względu na to, co ucierpiała ona w przeszłości od nich. Polacy uważają, że ich stosunki z Niemcami muszą stać się normalne pod warunkiem, iż Niemcy nie będą żądały niemożliwych "ofiar" politycznych czy innych.- Podając opis swej podróży na Pomorze i do Wielkopolski, autor pisze, że w Poznaniu niema prawie ani niemców ani żydów.- Autor porusza kwestję reformy rolnej, sprawę szkolnictwa, kształcenia żołnierzy i t.d. oraz usiłuje oddać ogólne nastroje, panujące w kraju. Autor kładzie nacisk na fakt, że Polska nie jest i nigdy nie była militarystyczną. Należy pamiętać również, że W.Brytanja jest daleko bezpieczniejsza - jeśli chodzi o Bliski Wschód, Egipt, Irak, Indje, przy istnieniu silnej Polski wzdłuż granic Rosji i Prus Wschodnich.-

POLSKA A LITWA.

THE OBSERVER 11.XII. Kor. z Genewy omawiając kwestję sporu polsko-litewskiego pisze, iż niektóre drobniejsze sprawy zostały niezałatwione, lecz najważniejszy punkt "stan wojny" został zlikwidowany. Kwestja polsko-litewska została ograniczona do jednego zagadnienia ponieważ nawet Litwini sami nie wierzą, by była najmniejsza szansa wyrzeczenia się przez polaków Wilna, które posiadają obecnie zgodnie z decyzją państw sprzymierzonych. Autor pisze, że Woldemaras przez długi czas powstrzymywał się od dania zobowiązania w kwestji stanu wojny,- Nie jest to rzeczą dziwną, ponieważ wchodzą tu już w grę czynniki wewnętrznej polityki Litwy. Sytuacja Woldemarasa nie jest pewna i widocznie jego strategją było ustąpić dopiero w ostatniej chwili wobec nacisku, któremu nie można się było oprzeć.

THE OBSERVER 11.XII. Pisze, że niezadawalającą cechę przedłożenia polsko-litewskiego problematu, Radzie Ligi jest fakt,że prawdziwy problemat zupełnie nie został przedstawiony. Każdy uczeń wie, że powodem polsko-litewskiego konfliktu jest Wilno. Jednakże problematu wileńskiego nie było na porządku dziennym Rady Ligi. Rząd polski zaprzecza jakoby istniał problemat wileński. Według Warsza-

wy polsko-litewska granica została ustalona przez konferencję Amb: 15 marca 1923 r: i Polska dlatego nie pozwoli na "wznowienie"kwestji Wilna: -Litwa przeciwnie nigdy nie przyjęła decyzji z 1923, lecz twierdzi, że Genowa nie jest kompetentna do interwencjonowania: Autor kończy uwagą, że Liga rzadko miała do czynienia z kwestją w której "wood completely hid the trees":/"las całkowicie zasłania drzewa":/

THE SUNDAY TIMES 11:XII: Zamieszcza uchwałę Rady w sprawie polsko-litewskiej nadesłaną przez ajencję prasową Central News":Wiadomy Punkt uchwały o"kwestjach spornych" podany jest w następującem brzmieniu :"Litwa zatrzymuje swe zastrzeżenia dotyczące jej prawa do Wilna":

SIEGODNIA 13:XII: W art:wst: pod tyt:"Co orzekła Genewa" przypisuje wielką wagę decyzji Rady Ligi,znoszącej"stan wojny" pomiędzy Polską a Litwą: "Rezolucja Rady ,pisze autor, kwestji wileńskiej bezpośrednio nie dotyczy: Kwestja ta jeszcze nie dojrzała dla rozstrzygnięcia, ale też rezolucja nie domaga się od Litwy przyznania Wilna Polsce, nie żąda ona zmiany dotychczasowej pozycji Litwy w tej sprawie: Trzeba przyznać,że w niektórych sprawach, jak n:p:co do zamknięcia szkół litewskich w Wileńszczyznie, przyjęcia wysiedlonych, Liga nawet odniosła się przychylnie do skargi litewskiej": Autor podkreśla, że jeżeli mocarstwa jednomyślnie żądają nawiązania rokowań polsko-litewskich, to tem samem żądają, by rokowania te dały pozytywne wyniki: "Nie należy jednak sądzić dodaje autor, że rokowania polsko-litewskie pójdą łatwo": Jeżeli nawet uda się czasowo w przyszłych rokowaniach polsko-litewskich usunąć kwestję wileńską,"mimo to dla nawiązania normalnych stosunków między obu krajami istnieje szereg przeszkód: Największą przeszkodą, jest, zdaniem autora,"słuszna"obawa Litwinów przed kulturalnemi wpływami polskiemi, nawiązującemi do tradycji dziejowej **Polski**: Polska, kończy aztor, powyższe powinna mieć na uwadze i liczyć się z nastrojami manującemi na Litwie: W rokowaniach, zdaniem autora, należy zadowolnić się narazie mniejszym programem, gdyż każdy nawet drobny postęp oznacza ściślejsze zbliżenie pomiędzy Polską a Litwą:

SIEGODNIA 13:XII: zamieszcza wywiad swego korespondenta z zastępcą min:Woldemarasa pułkownikiem Daukantasem, który zaznaczył, że tym razem została ostatecznie usunięta obawa konfliktu zbrojnego pomiędzy Polską a Litwą:- Należy dodać, powiedział Daukantas, że możliwość konfliktu nie została wywołana przez Litwę: Między Polską i Litwą, prawdziwego stanu wojny nie było, stan taki istniał tylko na papierze: Następnie pułk:Daukantas ujął w następujący sposób różnicę poglądu rządu i opozycji na politykę zagraniczną:"Na pierwszy plan wysuwała opozycja oswobodzenie Wilna a później troskę o niepodległość państwa, gdy przeciwnie zadanie Woldemarasa w Genewie polegało na tem, aby polityczną i terytorjalną niepodległość Litwy na samprzód wzmocnić dla umożliwienia skierowania wszystkich sił ku kulturalnemu i ekonomicznemu rozwojowi naszej ojczyzny: Wszystko to Woldemaras w Genewie osiągnął:

SOCJALDEMOKRATAS 10:XII: Kowno: W art:wst:nawiązując do debat genewskich pisze: wszystkie dotychczasowe rządy Litewskie żądały wydania Litwie całel Wileńszczyzny na łaskę i nie łaskę:- Z tym samym uporem dyplomaci żądali Wilna i wtedy, kiedy szeregi sympatyków Litwy w stosunkach międzynarodowych malały z każdym rokiem: Żądali bez żadnych ustępstw, nie próbując nawet szukać dróg bardziej realnych któreby umożliwiły chociażby w przyszłości zbliżenie Wileńszczyzny do Litwy i polityczne z nią współżycie: Jakich wyników można spodziewać się od podobnego traktowania kwestji wileńskiej? W prawdziwym czy też rozdmuchanym porywie patrjotycznym można zasypać kraj gorącemi hasłami; jednak nie staną się przez to słowa czy-

nami a oświadczenia faktami. Nową myśl w podobnej chwili mogłoby wnieść tylko wolne społeczeństwo litewskie, gdyby otrzymało ono nieograniczoną możność wypowiadania się.

DEUTSCHE ALLG. ZTG. 13.XII. pisze, w art.wst.,p.t.,"Zachloroformowany Mars" że marsz.Piłsudski nie jest zachwycony Genewą, jak wynika z jego oświadczeń. Autor podnosi z zadowoleniem, że ministrowie Polski iLitwy po rezolucji Ligi oświadczyli, że "między ich państwami także i na przyszłość pozostaje wiele rzeczowych trudności". Wysuwana przy każdej sposobności przez Polskę sprawa Locarna wschodniego tym razem także natrafia na wielkie trudności a wogóle Niemcy nie przyłożą swej ręki do tego dzieła.-

TÄGLICHE RUNDSCHAU 13.XII. Koresp. z Genewy usiłuje zwalczyć wiadomości i domysły, jakie krążyły z powodu nocnego posiedzenia Rady Ligi Nar.W szczególności zaprzecza temu, by Rada Ligi N. znajdowała się pod presją z pewnej strony, co do powzięcia decyzji w sporze polsko-lit. W sobotę do północy."Porozumienie co do tego sporu de fakto zapadło znacznie wcześniej a nawet premjer Piłsudski jak i min.Zaleski pozostawili po sobie całkiem dobre wrażenie i byli w swoich żądaniach umiarkowani. Ponadto Piłsudski jako żołnierz otwarcie i szczerze mówił, co mu dolega, a szczególnie serdecznie rozstał się z min.Chamberlainem i min.Stresemannem".

KÖNIGSBERGER HART.Ztg. 9.XII. w art.wst. pisze, że w Genewie o Kłajpedzie wspomniał tylko mni.Zaleski, podkreślając jej upadek za rządów litewskich, ale Niemcy muszą się tym krajem interesować. Spław polskiego drzewa po Niemnie podniesie nietylko Kłajpedę, ale i Tylżę i królewiec, ale trudno jest pomyśleć sobie normalny ruch gospodarczy bez zaprowadzenia stosunków konsularnych, i dyplomatycznych. Dlatego po otwarciu ruchu pocztowego i kolejowego, należałoby się spodziewać także uregulowania stosunków dyplomatycznych, jednak będzie to trudne dla każdego rządu litewskiego, jeżeli będzie chciał utrzymać się przy władzy, ponieważ "stoi temu na przeszkodzie polska polityka agresywna i sprawa wileńska." Autor podkreśla, że Litwa będzie bezpieczna od polskiej pożądliwości wówczas, gdy jej dadzą gwarancję Rosja i Niemcy. Jak w czasie najścia bolszewików, Niemcy z trudem mogły uratować towary leżące w Grajewie, tak w razie ataku Polski na Litwę Niemcy poniosą straty handlowe. Stresemann przyjedzie 18 grudnia do królewca ale trudno mu się będzie usprawiedliwić z tego, dla-czego niemiecka polityka zagraniczna tak mało zajmuje się sprawami wschodniemi.

ROTE FAHNE 13.XII. Podaje obszerną odezwę Centralnego Komit.niem. partji komunistycznej,która jak redykcja twierdzi została przygotowana już przed kilku tygodniami. Odezwa występuje ostro przeciwko dążeniu państw Zachodnich utworzenia wspólnego frontu przeciwko Sowietom i atakuje "faszystowski" rząd marsz.Piłsudskiego, zarzucając mu przygotowywanie zamachu na niezależność Litwy. Odezwa następnie zwraca się do mas ludowych i robotniczych Litwy i do żołnierzy armji litewskiej oraz do żołnierzy polskich ze znanemi hasłami demagogicznemi.

LE TEMPS 12.XII. Pisze w art.wst.,że pomyślne załatwienie konfliktu polsko-lit. jest wielkim sukcesem zarówno Ligi Nar. jak i metody, tak nieraz krytykowanej, która polega na drobiazgowem przygotowaniu w rozmowach pomiędzy odpowiedzialnymi ministrami ważniejszych państw, rozwiązania zagadnień przedłożonych Radzie. Załatwienie sporu polsko-litewskiego jest ziszczeniem nadziei pokładanych w Lidze Nar. i wzmocnienie jej autorytetu moralnego. Konflikt ten został załatwiony w taki sposób,że niema ani zwyciężcy ani zwyciężonego. Należy się uznanie marsz.Piłsudskiemu za postawienie sprawy od-razu we właściwym świetle i ze szczeroś-

cią uniemożliwiającą dalsze wykrętne manewrowanie. Należy się również uznanie Woldemarasowi za to, że zgodził się na zakończenie stanu wojny z Polską podczas gdy wszystkie rządy, które kolejno obejmowały władzę w Kownie, zarówno jak i opinja publiczna na Litwie utrudniały Woldemarasowi zajęcie właściwego stanowiska w tej delikatnej i trudnej sprawie.

JOURNAL DES DEBATS 11.XII. Gauvain pisze, że przyjazd marsz.Piłsudskiego do Genewy wpłynął na żywsze tempo pertraktacyj z Woldemarasem. W dalszym ciągu autor pisze m.inn.,że Woldemaras kazał sobie pozysłać telegramy z Kowna i z Ameryki, zachęcające go do nieustępliwości i nienarażania na szwank swego prestige'u. Tymczasem prestige ten jest tak dalece zachwiany, że Woldemaras usiłuje go ratować jeszcze przez otrzymanie satysfakcji w Genewie. Należy zachęcić rząd litewski do rozpoczęcia normalnego tranzytu na granicy lądowej litewskiej i wzdłuż biegu Niemna. Wtedy rzeczy przyjmą właściwy obrót. Zbyteczne są rozmowy z Wodomarasem na temat Wilna lub wzmiankowania o tem w niektórych z dokumentów. Nie żąda się od Litwy uznania decyzji konferencji Ambasadorów i LigiNar. w tej sprawie. Niech Litwini zachowają w swych sercach nadzieję i aspiracje według upodobania, niech jednak zostawią Polskę i świat w spokoju- kończy Gauvain.

PARIS MATINAL 11.XII. Pisze, że Piłsudski dobrze odegrał swoją rolę w Genewie. Polska jest wolna od wszelkiej odpowiedzialności za wszelkie możliwości na przyszłość, przeprowadziła bowiem rezolucję pokojową, niezobowiązując się do niczego, coby się sprzeciwiało jej pierwotnej roli a zarazem zrzuciła z siebie wszelką odpowiedzialność za przyszłe wypadki.

KÖLNISCHE Ztg. zaznacza do powyższego, że te przyszłe wypadki bliżej określił genewski sprawozdawca L'Echo de Paris.

IL MESSAGERO 11 i 12.XII. pisze, że dyplomacja w świetle słońca zmusza do utrzymania pewnego tonu i do pozostawania nieugiętym. W Genewie wobec kilkuset dziennikarzy, którzy telegrafują na wszystkie strony, Piłsudski i Woldemaras nie mogą czynić gestów niehistorycznych, tem się tłomaczy, że układy są tam trudniejsze, niż gdziekolwiekbądź. Atmosfera pojednawczości w Genewie jest tylko wymysłem dziennikarstwa socjalno-demokr. I Piłsudski i Woldemaras stali się w Genewie prawnikami i rozdzielają swe argumenty na dwie części: kwestje faktyczne i kwestje prawne. Najlepiej byłoby pozostawić rzeczy tak-jak są. Polacy są panami Wilna. Czemuż chcą aby Litwini wyrzekli się aspiracyj czysto sentymentalnych i literackich do tego miasta. Tembardziej, że konferencja Ambasadorów uznała Wilno jako miasto polskie. Czego chcą jeszcze? Niech pozostawią w spokoju Litwinów, którzy są już przekonani o niemożliwości odebrania Wilna i niech zostawią wszystko czasowi. Polska ma Wilno, ma uznanie urzędowe tego, niech pozwolą mieć Liwinom przynajmniej zły humor.

CORRIERE DELLA SERÁ 11.XII. Nawiązując do słów marszałka zwróconych do Woldemarasa:"więc wojna czy pokój" i odpowiedź Woldemarasa "pokój",- dodaje, że formuła pokoju jest najtrudniejszą do zredagowania w sposób zadawalający dla obu stron.

IL MATTINO 12.XII. Opisuje przebieg rozmowy między marszałkiem a Woldemarasem, nazywają ją "dramatyczną" i również zaznacza trudności znalezienia formuły.

L'INFORMATION /Egipt/ 6.XII. Ogłasza wielkiemi czcionkami, iż w kołach oficjalnych krążą pogłoski, że Polska wystąpi z Ligi Nar. jeżeli nie będą wzięte pod uwagę jej reklamacje w sprawie litewskiej.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PO NARADACH W GENEWIE.

BERLINER TAGEBLATT 12.XII. Pisze dr. W.Ruppel z Genewy o wynikach Sesji Genewskiej. Posiadała ona pod wielu względami niezwykły charakter, gdyż przedstawiciele dwóch państw Wschodniej Europy od których najbardziej zależy utrzymanie pokoju w tej części Europy, mianowicie Piłsudski i Litwinow zetknęli się ze sobą, czemu przypisują się wielkie znaczenie. Następnie autor zbija twierdzenie prasy francuskiej, że marsz. Piłsudski na wiadomem tajnem posiedzeniu Rady Ligi postawił ultimatum, gdy autor dowiaduje się z pewnego źródła, że to nie jest prawdą.- Odbyła się zwykła dyskusja, w której kolejno zabierali głos zainteresowani. Omawiając dalej oświadczenia stron przy odjeździe z Genewy, autor podkreśla, że Polska i Litwa są zadowolone z rozstrzygnięcia. Litwa zasadniczo przeprowadziła swoje tezy w redakcji rezolucji a Polska osiągnęła dostęp do Litwy. Jeżeli zapowiedziane rokowania dadzą wyniki, Europa powinna oczekiwać odprężenia. Co się tyczy Niemiec przyczyniły się one jak najżywiej do tego porozumienia i witają je, gdyż Niemcy są zainteresowane w utrzymaniu niezależności Litwy jak i w zabezpieczeniu pokoju między temi krajami. Autor podnosi, że Briand przed odjazdem odbył godzinną rozmowę ze Stresemannem z której na ogólnym tle rozmów genewskich można wywnioskować, że Briand podziela przekonanie, iż należy dążyć do pokojowego rozwoju na Wschodzie Europy, gdyż Rosja powinna podnieść się pod względem gospodarczym.

DER TAG 14.XII. OttO Hoetzsch, pisze, że skarga litewska do Ligi Nar. mimowoli wytoczyła sprawy Wschodniej Europy a udział Rosji je przyśpieszył. Wynikiem tego narazie jest odprężenie, co nie sprzeciwia się interesom Niemiec. Lecz autor uważa to odprężenie za chwilowe. Wszelako, ostatnie oświadczenia polityków sowieckich opowiadają się za polityką pokojową; idzie to po linji Brianda t.j. doprowadzenia do szeregu paktów nieagresji, które utworzyłyby pewien system, przez niektórych nazywany "Locarnem Wschodniem". Co do Anglji, to nawiązanie rozmów z Rosją nastąpiło i energja Stalina nie dopuści do zerwania tej nici. Litwinow uczynił pierwszy krok w Genewie dla wyjścia z odosobnienia. Wszystkie te fakty idą po linji polityki francuskiej. Obudziło to, jak autor podkreśla, czujność Anglji, /Times/ gdyż stabilizacja Rosji od Zachodu nie jest dla niej przyjemna. Dzieje się to narazie bez domagania się zgóry gwarantowania granic polsko-niemieckich przez Niemcy. Jednak to wpłynęłoby siłą rzeczy jako ostatnie ogniwo tego łańcucha.-

SYTUACJA POLITYCZNA W Z.S.R.R.

THE SUNDAY TIMES 11.XII. Zamieszcza art. Mackenzie'go o sytuacji w Rosji sowieckiej w którym autor pisze, że władza rządowa przechodzi coraz bardziej z rąk politycznych fanatyków do rąk rzeczowych administratorów. Zatrzymują oni nazwę, frazeologję ruchu komunistycznego, lecz zmieniają cały jego charakter.

LE TEMPS 10.XII. Pisze, że nie należy wnosić z obecnej sytuacji w Rosji, aby Moskwa zdecydowana była na przeprowadzenie zasadniczych zmian w swojej orjentacji politycznej i zamierzała powrócić w polityce wewnętrznej i zewnętrznej do normalnych metod. Przyjazd Litwinowa do Genewy i niektóre ułatwienia w dziedzinie handlu oraz ochrona nowej klasy włościańskiej są to jednak tylko pozory.

FRANCJA I WŁOCHY:

CORRIERE DELLA SERA 10.XII. pisze, że podług niektórych dzienników paryskich stosunki włosko-francuskie ułożą się, gdy Briand spotka się z Mussolinim, tak jak gdyby cała ciężkość sprawy polegała na tem spotkaniu. Briand dał dowód dobrej chęci przed wyjazdem do Genewy i za to jesteśmy mu wdzięczni. Ale "Włochy nie mogą w kwestji tak ważnej przeceniać znaczenia dobrych chęci. Trzeba przedewszystkiem zniszczyć cały ten aparat przeciwwłoski, który dyplomacja francuska stworzyła w Europie Środkowej i na Bałkanach. Trzeba dać nowe dyrektywy organom politycznym i technicznym, które do-tąd miały jedno tylko hasło: przeszkadzać we wszystkiem Włochom." Trzeba się przekonać raz na zawsze, że Włochy są krajem dojrzałym i nie myślą ulegać surowym admonicjom ani też nie dadzą się uwieść słodkim słówkom.-

THE DAILY TELEGRAPH 10.XII. Kor.dypl. pisze, że opinja polityczna w Londynie jest przeciwna jakiejkolwiek interwencji W.Brytanji w konflikcie pomiędzy Włochami i Francją.-

THE DAILY HERALD 10.XII. Kor.dypl. uważa, że ponownie poruszona jest kwestja śródziemnomorskiego porozumienia oparta na pewnem targu kolonjalnem. Nagły przyjazd Sir Grahama ambasadora Anglji w Rzymie do Genewy wskazuje na współudział Anglji w tej sprawie.

L'INDEPENDANCE BELGE 13.XII. pisze, że odprężenie w stosunkach francusko-włoskich trwa nadal a nawet czyni postępy jeśli sądzić po deklaracjach Mussoliniego. Powiedział on pewnemu dziennikarzowi francuskiemu, że pragnie bloku łacińskiego: "Republiki łacińskie mają oczy zwrócone na Rzym i Paryż i zgrupowanie tych sił, to będzie pokój świata". Dziennik przypuszcza, że wkrótce rozpoczną się rozmowy pomiędzy Briandem a Ambasadorem włoskim w Paryżu, oraz Mussolinimi nowym ambasadorem francuskim w Rzymie. Nie przypuszcza się aby Chamberlain miał też wystąpić w roli medjatora.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

LE MATIN 10.XII. i inne dzienniki donoszą, że Sztokholmu o wykryciu akcji szpiegowskiej, którą uprawiało poselstwo sowieckie. Terenem tej działalności szpiegowskiej były inne poselstwa zagraniczne w Stokholmie, a mianowicie, angielskie i polskie, gdzie starano się wyłudzać od funkcjonarjuszy tajne dokumenty. W tę sprawę zamieszana jest również ajencja "Tass", która mieści się w lokalu poselstwa sowieckiego.

Kor."L'Echo de Paris" pisze w związku z tą sprawą, że "takie są czyny i gesty dyplomatów sowieckich i to właśnie w momencie [illegible]dy Litwinow ofiarowuje gałązkę oliwną w Genewie".

GERMANIA 9.XII. w art.wst. pisze o polityce francuskiej w Alzacji i Lotaryngji i podkreśla silny ruch autonomiczny, jaki objawił się w ostatnich czasach i który opiera się autonomją na podstawach istniejących warunków państwowo-politycznych. Francuzi podejrzliwie patrzą na ten ruch i doszukują się w tem finansowej pomocy niemieckiej, która miała wynosić ok.300 milj.franków w roku bież.-Autor zaznacza, że przeprowadzono rewizję w poszukiwaniu dowodów na to, lecz bez wyników i twierdzi, że do istnienia takiego ruchu nie potrzeba obcej pomocy. Francuzi dążą do wyłączenia autonomistów przy najbliższych wyborach.

B. Sprawozdania z prasy ZSRR.i emigracji rosyjskiej zawarte są w specjalnym przeglądzie tej prasy przesyłanym łącznie z niniejszym 3 razy na tydzień.